

*Piotr Franciszek Piasek*

ORCID: 0000-0003-0707-4435

Uniwersytet Łódzki

University of Lodz

## **PSYCHOLOGICZNA STRUKTURA FASZYZMU A INFORMACYJNA STRUKTURA POSTFASZYZMU**

### **The psychological structure of fascism and the informational structure of post-fascism**

**Słowa kluczowe:** faszyzm, refaszyzacja, postfaszyzm, Bataille, obcość, kosmos, informacyjna struktura społeczna, nadbudowa

**Key words:** fascism, refascization, post-fascism, Bataille, alienness, kosmos, informational structure of society, superstructure

#### Streszczenie

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej opisana została analiza ruchu faszystowskiego przeprowadzona przez Georges'a Bataille'a w latach 30. XX wieku. Filozof ten kładł nacisk na psychologiczne determinanty odpowiadające za powstanie specyficznej faszystowskiej spójności. W drugiej części przeprowadzono symetryczną wobec Bataillowskiej analizę postfaszyzmu. W związku z diagnozowanymi przez autora przemianami społecznymi nacisk położony został na czynniki informacyjne. Podstawowym rozważanym tutaj uwarunkowaniem jest przekształcenie się społecznej bazy oraz nadbudowy w odrębne od siebie płaszczyzny. Artykuł stanowi głos w XXI-wiecznej dyskusji o refaszyzacji krajobrazu politycznego.

#### Abstract

The article consists of two parts. The first describes the analysis of the fascist movement carried out by Georges Bataille in the 1930s. This philosopher emphasized the psychological determinants responsible for the emergence of a specific fascist unity. The second part presents an analysis of post-fascism symmetrical to Bataille's. In connection with the social changes diagnosed by the author, the emphasis was placed on information factors. The basic condition considered here is the transformation of the social base and superstructure into domains separate from each other. The article is a part of the 21st-century discussion on the refascization of the political landscape.

## **Wstęp**

Artykuł składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej przedstawiam przeprowadzoną przez Georges'a Bataille'a analizę struktury społecznej. Referowany tekst stanowi próbę rozpoznania warun-

ków odpowiadających za możliwość zdobycia władzy przez faszystów w pierwszej połowie XX wieku. Druga część zawiera próbę aktualizacji koncepcji Bataille'a. Uwzględniając zmiany, jakie dokonały się w społeczeństwie, staram się nakreślić warunki ewentualnego przejęcia władzy przez formacje postfaszystowskie.

Niniejsza praca jest głosem we współczesnej debacie na temat refaszyzacji; tego, czy współczesne formy populizmu, nowe ruchy prawicowe, czy też hybrydowe (w sensie braku możliwości jednoznacznego zakwalifikowania ich jako prawicowe lub lewicowe), określić można mianem „faszystowskie”. Wskazując na diagnozę włoskiego politologa Enza Traversa, uważam, że współcześnie mamy do czynienia raczej z postfasyzmem niż faszyzmem czy neofaszyzmem. Te dwa ostatnie terminy konotują nie tylko okresy historyczne, w których formacje te się zrodziły, ale również ich specyficzne zasoby symboliczne. Postfasyzm natomiast byłby zjawiskiem rezygnującym z odwoływania się do dawnych reżimów faszystowskich.

Poszukując symetrycznej wobec zdiagnozowanej przez Bataille'a spójności psychologicznej struktury faszyzmu, wskazuję, iż taka spójność współcześnie może być odnaleziona w warstwie informacyjnej. Stąd analizę psychologicznej struktury faszyzmu zastępuję analizą informacyjnej struktury postfasyzmu. Ta ostatnia stanowi wynik przemian, z których najbardziej doniosłą jest w moim przekonaniu ujawnienie się odrębności między społeczną nadbudową a bazą ekonomiczną.

## 1. Psychologiczna struktura faszyzmu

W poniższej części artykułu przedstawię analizę przeprowadzoną przez Georges'a Bataille'a i opisaną w artykule *Psychologiczna struktura faszyzmu*<sup>1</sup>. Zaprezentowany przez autora wywód uzupełniam koncepcjami opisanymi w pochodzących z tego samego okresu *Tezach o faszyzmie i śmierci Boga*<sup>2</sup>, a także pojedynczymi wątkami zawartymi w jego późniejszych tekstach.

<sup>1</sup> Posługuję się jego angielskim tłumaczeniem, którego tytuł brzmi *Psychological Structure of Fascism* (tytuł oryginału: *La structure psychologique du fascisme*, w: G. Bataille, *Œuvres complètes*, t. I. Gallimard, Paris 1970, s. 339–371). Fragmenty z angielskiej wersji artykułu przywołuję we własnym tłumaczeniu.

<sup>2</sup> Tytuł polskiego przekładu tekstu G. Bataille'a *Propositions* (por. G. Bataille, *Œuvres complètes*, t. I, op. cit., s. 467–473).

Aby opisać społeczeństwo oraz panujące w nim stosunki między poszczególnymi elementami, Bataille posługuje się kategoriami *homogeniczności* oraz *heterogeniczności*. Nie są to elementy sprowadzalne do poszczególnych miejsc, warstw, klas, bytów itd. Stanowią raczej tendencje o właściwym ukierunkowaniu. Wykorzystując zaproponowane przez siebie pojęcia, Bataille opisuje dojście do władzy wodzów faszystowskich w pierwszej połowie XX wieku. Jego ustalenia odnoszą się zarówno do doktryny włoskiej, jak i niemieckiej. W niniejszym artykule podążam za Bataille'em i słowem „faszyzm” określam specyficzną strukturę sprawowania władzy. Słowo „nazizm” pojawia się wtedy, gdy wskazuję jedynie jej niemiecki wariant.

### **1.1. Społeczna homogeniczność**

Społeczną homogeniczność postrzegać należy dwojako: po pierwsze, jako tendencję nakierowaną na wyciszenie wszelkich form przemocy; po drugie, jako efekt tej tendencji, czyli homogeniczną część społecznej struktury psychologicznej. Jak Bataille pisze w innym miejscu: „jedynie ekonomiczny aspekt pozwala na jasne i wyraźne rozróżnienie domen ludzkiego życia. Wyciszenie, ujarzmienie przemocy dokonuje się poprzez wprowadzenie powszechnie panującego zakazu. Zakaz odpowiada światu pracy, a praca – produkcji” (Bataille 2007: 72). Świat pracy, jako domena specyficznej redukcji, jest matecznikiem homogeniczności, która powstaje spontanicznie w wyniku gry organizacji produkcyjnej. Proces produkcji zasadza się na rozumowaniu w kategoriach użyteczności oraz bezużyteczności, a także na pragnieniu sprawienia, aby to, co bezużyteczne, utraciło zdolność oddziaływania na człowieka pogrążonego w świecie pracy. Użyteczność nie jest kategorią uniwersalną, do której z założenia przyporządkować możemy odpowiednią część rzeczywistości. Użyteczność to raczej możliwość sprowadzenia jednego przedmiotu do innego, ich wzajemna współmierność. Społeczna homogeniczność jest domeną, gdzie żaden obiekt nie istnieje sam dla siebie, a jedynie odgrywa służebną rolę wobec innego obiektu, a mówiąc najogólniej – służebną wobec procesu produkcji.

Wspólnym mianownikiem, do którego zostaje sprowadzone wszystko w obrębie części homogenicznej, jest pieniądź. Dzięki jego kwantyfikowalnej naturze możliwa jest translacja obiektu z jednej domeny świata pracy/homogeniczności na obiekt z innej. Nie pozostaje to bez

wplywu na człowieka, który w efekcie, przestając istnieć jako byt dla siebie, okazuje się mieć wartość, i to prowadzącą do pieniężnej wymierności tego, co sam wyprodukował. Człowiek, jako element homogeniczności, okazuje się tym samym istotą wyalienowaną – zredukowaną jedynie do części swoich własności.

Bataille pisze, że homogeniczność oznacza „współmierność elementów oraz świadomość tej współmierności: ludzkie relacje opierają się na redukcji do ustalonych zasad, mających źródło w świadomości możliwej tożsamości dających się wyodrębnić ludzi i sytuacji; z zasady, wszelka przemoc zostaje wyłączona z tego biegu istnienia” (Bataille 1985: 137). Słowo „przemoc” należy tutaj odczytywać jak najszerszej: jako wyłączenie wszelkich nieużytecznych aspektów. Przemocowy charakter mają siłowe działania niszczycielskie, ale również uchybienie etykietce, gwałt na smaku, destabilizacja rutynowych procedur komunikowania się itp.

Mając na myśli realia lat 30. XX wieku, Bataille pisał, iż współcześnie jednostkami, które zawłaszczają produkcję oraz w najwyższym stopniu stanowią funkcję produkcji, jednostkami, których wartość zredukowana została do ich produktywności, są szeroko rozumiane klasy średnie. Robotnicy to dla nich istoty o obcej, nieujarzmionej naturze (Bataille 1985: 138). Współdziałanie tych dwóch grup możliwe jest jedynie w świecie pracy, w procesie produkcji. Robotnik włączony zostaje do homogeniczności psychologicznej – czyli pozbawionej przemocy nieporozumienia jedności reakcji afektywnych (lub ich braku) – jedynie na gruncie wykonywanej pracy zarobkowej, nigdy jednak całościowo jako człowiek (Ibidem). Jak pisał Karol Marks: „praca jest dla robotnika czymś zewnętrznym, tzn. nie należy do jego istoty” (Marks 1976: 550). W związku z jego nie w pełni zredukowaną, ujarzmioną naturą praca nie stanowi istoty proletariusza, co czyni go również nośnikiem tendencji destrukcyjnych wobec burżuazyjnych warstw homogenicznych.

Jednakże nie tylko proletariat lub warstwy uboższe, ale i warstwy szlacheckie, arystokracja, przywódcy religijni, wojskowi itp. jawią się jako obce homogeniczności. Ich zdolność autoafirmacji, która oznacza, że zachowują się, jakby byli bytami dla siebie, również sprawia, iż warstwy wyższe stanowią potencjalne zagrożenie dla świata pracy.

Z powodu uzależnienia homogeniczności od potencjalnej stabilności produkcji, od aspektów ekonomicznych (bazy) jest ona formacją narażoną na bezsens i rozpad. Jeśli pragnienie usensownienia kwantyfikacji

walnego, czyli płynącego z zarabiania pieniędzy, nie może być zaspokojone, a członkowie klas średnich doświadczają relatywnej deprivacji, możliwe jest powstanie społecznego wrzenia, ukierunkowanego na zmianę stosunków społecznych. Gwarantem stabilności, uspokojenia buntowniczych nastrojów okazują się wtedy elementy imperatywne, czyli takie, które posiadają afektywne zasoby umożliwiające dokonanie negacji wywrotowego materiału ludzkiego. Zespolenie homogenicznych warstw świata pracy wraz z gwarantującymi spokój elementami imperatywnymi prowadzi do powstania państwa, które otula burżuazję niczym aprioryczne kategorie podmiot kantowski.

## 1.2. Społeczna heterogeniczność

Zarówno klasy wyższe, jak i niższe reprezentują domenę przeciwną społecznej homogeniczności – heterogeniczności. Bataille pisze: „w skrócie, zestawiając je z życiem codziennym, heterogeniczne istnienie można przedstawić jako coś *innego, niewspółmiernego*, przypisując tym słowom wartość *pozytywną*, przekazywaną w doświadczeniu *afektywnym*” (Bataille 1985: 143)<sup>3</sup>.

Heterogeniczność stanowi szeroką kategorię określającą pozornie sprzeczne elementy. Punktem wyjścia do takiej konceptualizacji jest analiza sfery *sacrum*, która odsłania przed nami jej dwojakość. Elementy święte – obiekty, osoby, sytuacje – charakteryzują się zarówno czystością, jak i nieczystością<sup>4</sup>. Ta podwójna jakość daje się analizować przede wszystkim, jeżeli uwzględni się emocjonalną reakcję ludzi mających kontakt z tym, co święte. Bataille podkreśla, że pierwotnie kryterium pługawości przysługiwało obiektom, którym przypisywano jednocześnie posiadanie mocy – niby polinezyjska *mana* – o pochodzeniu obcym, jakby z jakiegoś innego, niedostępnego świata (przywołać tu można chociażby krew menstruacyjną i związane z nią *taboo*). Tak samo w wymiarze społecznym, heterogeniczność jest szeroko rozumianą obcością, zaburzającą spokój homogenicznego trwania w horyzoncie świata pracy. Odróżnienie tych dwóch kategorii przebiega na granicy użyteczności – tam, gdzie pewne obiekty, elementy, zachowania, osoby zostają wyłączone; na których odbiór wytworzona zostaje pewna spe-

<sup>3</sup> Podkreślenia Bataille’a.

<sup>4</sup> Później Bataille napisze: „Święte jest to, co stanowi przedmiot zakazu” (Bataille 2007: 72).

cyficzna ślepotą, jakby heterogeniczność była treścią wypieraną przez świadomość społecznej struktury psychologicznej.

Tak samo jak *mana* i *taboo* są kategoriami określającymi przestrzeń *sacrum*, tak klasy zubożałe oraz szlacheckie (w najszerszym znaczeniu) przynależą do heterogeniczności, nietraktowanej jednakowo przez świadomość homogeniczną. Afektywne oddziaływanie jest dwojakie – przyciąganie (afirmacja) lub odpychanie (deprecjacja). Lecz nie można jednoznacznie powiedzieć, że warstwy szlacheckie zawsze mają własność przyciągającą, a warstwy proletariackie lub zubożałe – odpychającą. Heterogeniczności jako takiej przysługuje powyższa dwojakość, co umożliwiła częściom upodlonym wzbąć się na wyżyny nobilitacji, a najwyższym i afirmowanym wodzom – popaść w niełaskę i pograć się w nienawiści.

Warto zwrócić również uwagę, iż z perspektywy homogeniczności heterogeniczność jest sferą, gdzie realizujące się napięcie emocjonalne okazuje się jakby zaraźliwe. Wśród przykładów odnajdujemy, jakże odległe od siebie, fekalia i obiekty kultu religijnego, z którymi kontakt zawsze objawia się różnorodną formą respektu, dystansu (czy to motywowanego ogromem obrzydzenia, czy też mocą przyciągającą). Jak pisze Bataille: „[r]zeczywistość homogeniczna prezentuje się jako abstrakcyjne i neutralne aspekty ściśle określonych i zidentyfikowanych obiektów (w zasadzie jest to specyficzna rzeczywistość obiektów stałych). Rzeczywistość heterogeniczna to siła lub szok. Jawi się jako ładunek, jako wartość, przechodząca z jednego przedmiotu do drugiego w sposób mniej lub bardziej abstrakcyjny, prawie tak, jakby zmiana następowała nie w świecie przedmiotów, ale tylko w sądach podmiotu” (Bataille 1985: 143). Jednak ten element siły jest zupełnie realnym aspektem relacyjnym, a nie jedynie subiektywnym odczuciem. Zarażanie się ładunkiem, którym naładowana jest heterogeniczność, przyrównać można do podniecenia seksualnego wiążącego się z fizjologiczną zmianą w obrębie narządów płciowych (lub też całego ciała).

### 1.3. Pozycja suwerenna

Na drodze różnorodnych procesów historycznych jednostki o heterogenicznej naturze, które są w stanie udowodnić swoją sprawczość, a przy tym posiadają charakter autoafirmatywny – na co już wskazywałem – zespalają się z pogrążonymi w świecie pracy jednostkami

homogenicznymi. Te ostatnie, przez wzgląd na uzależnienie od sytuacji ekonomicznej oraz nastrojów społecznych, potrzebują wywyższonej heterogeniczności nie tylko jako źródła fizycznej ochrony, ale także dostarczyciela sensowności. Formy wyższości, będące *suwerennością imperatywną*, usytuowane zostają ponad podległymi sobie jednostkami lub masami. Wyższość zmanifestowana i realizowana jest poprzez sadystyczny akt oczyszczenia, usuwania wszelkich elementów postrzeganych jako plugastwo.

Te formy imperatywne, gdy podporządkowują sobie wspólnotę, bezustannie ponawiają sadystyczny ruch. Tak oto dochodzi do zespolenia z homogenicznością, czego przykładem jest chociażby władza królewska. „Ustanawiając samą siebie, jako zasadę scalającą niezliczone elementy, władza królewska rozwija się spontanicznie jako imperatywna i niszczyielska siła przeciwna każdej innej formie imperatywnej, która mogłaby się jej przeciwstawić” (Ibidem: 148).

Władza królewska stanowi koncentrację władzy religijnej oraz militarnej. Ta ostatnia jest formą manifestowania własnej sprawczości poprzez podporządkowanie sobie żołnierskich mas, będących następnie narzędziem walki zbrojnej. Chwała, której dostępują żołnierze lub wojownicy w momencie zwycięstwa na polu walki, to w efekcie chwała, której dostąpili dzięki otwarciu na wpływ wodza. Władza militarne jest więc manifestowaną zdolnością negacji materiału ludzkiego i jego przekształcania w pożądanym kierunku. Władza religijna jest natomiast formą rozszerzenia władzy militarnej, która swoim negacyjnym charakterem dosięga całej społeczności. Stanowi także specyficzne podporządkowanie, wynikłe z tak daleko posuniętego przemocowego, sadystycznego odróżniania własnej osoby od reszty rzeczywistości społecznej, że władca oraz jego władza powiązane zostają z mandatem o boskiej proveniencji.

#### **1.4. Przejęcie władzy przez faszystw**

Te archaiczne procesy przywołane zostały przez Bataille’a, gdyż, jak pisze, „faszystw [...] na naszych oczach przywłaszczył sobie i zrekonstruował od podstaw – rozpoczynając niejako od zera – dokładnie ten opisany powyżej proces ustanowienia władzy” (Ibidem: 153). Jednak dokonanie tego właśnie w obliczu już istniejącej struktury państwa i w konkurencji z ustanowionym porządkiem dało faszystwowi tak

szeroką społeczną legitymizację. Należy zauważyć, że inaczej niż odezwani od świata pracy politycy parlamentarni, Hitler i Mussolini byli przywódcami manifestującymi swoje pochodzenie ze społecznych nizin, które następnie zostało przez nich spektakularnie zanegowane, przetransformowane w absolutne przeciwieństwo. „W podstawowej opozycji do socjalizmu, faszyzm charakteryzuje się zjednoczeniem klas” (Ibidem: 154). Wydarza się to jednak poprzez zanegowanie wszelkich klas wraz z ich konstytutywnymi cechami, sprowadzenie ich do wspólnego mianownika, którego uosobieniem jest sam wódz.

Możliwość zdobycia władzy, którą manifestują wodzowie, niejako w domyśle stanowi manifestację zdobycia swoistego mandatu niebios, bycia narzędziem cudownej siły. Jeśli możliwość przetransformowania własnej natury miałyby być jedynie przywilejem własnych, jednostkowych kompetencji, wtedy to zarówno pomiędzy klasami, jak i członkami poszczególnych klas powstawałyby nieprzekraczalne przepaści. Jednakże transformacja wodza stanowi obietnicę istnienia wzajemnego złączenia w ponadjednostkową siłę oraz osiągnięcia nobilitacji przez każdego członka wspólnoty. Dla włoskiego faszyzmu taką jednoczącą zasadą było państwo ucieleśnione przez Narodową Partię Faszystowską oraz samego Mussoliniego. Dla nazizmu była to koncepcja rasy, którą w czystej postaci uosabiali Hitler i członkowie NSDAP. Jak zauważa ponadto Bataille: „[p]rzykład Niemiec pokazuje więc, iż ustalona przez Mussoliniego tożsamość między państwem a suwerenną formą wartości nie jest konieczna dla teorii faszyzmu” (Ibidem: 155).

Zakończenie I wojny światowej oznaczało początek długiego procesu ustanawiania nowego ładu międzynarodowego oraz przewyciężania kryzysu ekonomicznego. Wiązało się również z powrotem milionów kombatantów, często inwalidów, poszukujących możliwości ponownego włączenia w strukturę społeczną. Istotną kwestią był sposób włączenia ich w społeczną strukturę psychologiczną. Wojna stanowiła głęboką ingerencję w stosunki o charakterze psychologicznym – prowadziła do redefinicji tożsamości obywateli, a także redefinicji relacji międzyludzkich. Mówiąc wprost, utrata majątku i źródła utrzymania prowokowały do definiowania siebie i bycia postrzeganym przez innych członków społeczności jako osoba gorsza. Rozumując w kategoriach Bataillowskiej analizy: wojna była czynnikiem destabilizacji społecznej struktury, powodującym, iż członkowie warstwy homogenicznej tracili swój



status, „upadając” w przynależność do warstw zubożałych, w ambiwalentną heterogeniczność.

Drugim istotnym czynnikiem destabilizacji było rośnięcie w siłę ruchów lewicowych, rewolucyjnych. We Włoszech partie lewicowe, systematycznie strajkując, sabotowały pracę w fabrykach, a także nieustannie groziły wywołaniem rewolucji, czym podnosiły poziom lęku zarówno w nierewolucyjnych sferach proletariackich, jak i w kręgach posiadaczy. W Niemczech samo zakończenie I wojny światowej powiązane było z „legendą o ciosie w plecy”, szerzoną w nacjonalistycznych środowiskach. Ponieważ klęskom na frontach towarzyszyły wystąpienia rewolucyjne, negocjacje rozejmowe prowadzone były przez polityków SPD, a koniec wojny przyniósł zmianę ustroju na republikański (cesarz Wilhelm II abdykował i uciekł do Holandii); środowiska lewicowe oskarżane były o sabotaż poczynań armii, która jakoby już niedługo byłaby w stanie zwyciężyć<sup>5</sup>.

W sytuacji postępującego kryzysu ekonomicznego oraz ideologicznej dezorientacji homogeniczny świat pracy potrzebował faszyzmu, w którym wodzowie udowadniali, że osobisty sukces stawia ich ponad ówczesnym chaosem, a także może być współdzielony z resztą społeczeństwa. Ważną kategorią, którą posługuje się Bataille w tym kontekście, jest zdolność wodza do autoafirmacji. Dzięki absolutnej wierze we własną słuszność jest on w stanie uzyskać władzę.

### **1.5. Organiczny wymiar społeczeństwa: monokefalność a polikefalność**

Charakteryzując faszystowską strukturę społeczną, Bataille przyrównał ją do Boga, pisząc: „[f]aszyzm, który na powrót scala w społeczeństwo samodzielnie istniejące elementy, jest najbardziej zamkniętą formą organizacji, czyli istnieniem ludzkim najbliższym wiecznemu Bogu” (Bataille 2012: 183). Według francuskiego filozofa forma i byt wspólnoty są czymś uprzednim wobec sposobu funkcjonowania jednostki. Człowiek, jeśli pragnie pozostać człowiekiem i zachować pozycję w zbiorowości, w ramach faszystowskiej spójności społecznej musi

<sup>5</sup> Biorąc jednak pod uwagę przekonanie generała Ludendorffa z roku 1918, a także pogląd historyka Gerharda Rittera na tę sprawę, stwierdzić trzeba, że kontynuowanie działań wojennych mogło co najwyżej doprowadzić do wkroczenia wojsk Ententy do Cesarstwa, wymuszając bezwarunkową kapitulację (por. Pajewski 1998, rozdz. 96: „Rewolucja niemiecka”).

podlegać redukcji do funkcji. Odbywa się to w trybie negacji przez społeczną głowę – zasadę, której zostaje wszystko podporządkowane. Faszystowska struktura byłaby zbiorowością monokefalną, czyli podporządkowaną jednej zasadzie, jednej głowie. Alternatywna może być struktura bi- lub polikefalna, gdzie mogą ścierać się różnorakie, wzajemnie wykluczające się tendencje. Takie wielogłowe społeczeństwa nie tylko w mniejszym stopniu ograniczają swój represyjny wobec jednostki charakter; są one także bardziej kompatybilne z samą rzeczywistością, która wymaga pozostania z nią w stałej komunikacji. Zagadnienie komunikacji jest szeroko dyskutowane w późniejszych pracach Bataille'a, wszelako na potrzeby niniejszego wywodu warto jedynie nadmienić, że chodzi raczej o energetyczną komunikację ze światem niż komunikowanie się w wąskim sensie lingwistycznym (por. Bataille 2002).

Spółeczność monokefalna, dążąc do stania się bytem na obraz i podobieństwo Boga, nie jest jednak w mocy uwzględnić wielości roszczeń płynących ze świata. Oznacza to dla niej, iż nie ma możliwości, aby trwała w swojej niezmienionej formie. Jak zauważa Bataille, społeczne wrzenie motywowane niepokojami, które doprowadziło do wyniesienia faszystowskich wodzów do władzy, musi doprowadzić w drugim kroku do upadku faszyzmu<sup>6</sup>.

## 1.6. Baza i nadbudowa w kontekście faszyzmu

Spółeczna struktura psychologiczna jest systemem zależności pomiędzy różnymi komponentami. Oddziaływanie na siebie poszczególnych elementów daje się sprowadzić do afektywnych ruchów przyciągania oraz odpychania. Warto zauważyć, iż mówiąc o strukturze psychologicznej, opisuje się to, co w marksistowskiej terminologii nosi miano społecznej nadbudowy. Analizując faszyzm, Bataille pisze, iż nawet jeśli kryzysy ekonomiczne motywują ruch poszczególnych elementów, to spójność faszystowskiej struktury posiada swoją determinację właśnie w nadbudowie (Bataille 1985: 156 i nast.).

Dychotomia homogeniczne – heterogeniczne sama w sobie stanowi polemikę z konceptualizacją wewnątrzspołecznych zależności za po-

---

<sup>6</sup> Jedyną patologią, którą Bataille krytykuje, jest „kompleks Ikara”, przez co należy rozumieć elitystyczne dążenie, aby w sposób sadystyczny wykorzystać społeczne wrzenie. Takie pragnienie skazane jest z góry na porażkę; z założenia jednostki ikaryczne same działają tak, jakby pragnęły upadku (Stoekl 1985: XV). Stąd upadek faszyzmu uznany zostaje za nieuchronny.

mocą dawnej dychotomii baza – nadbudowa. Homogeniczność, wytwarzająca i reprodukująca świat pracy, zależna jest od ekonomicznych warunków produkcji. Tym samym zależna jest od stabilności oraz ciągłości procesu produkcji. Wszelkie zagrożenia płynące z jakiegokolwiek strony: ekonomicznej, społecznej, przyrodniczej itd., stanowią czynnik destabilizujący życie w jego odniesieniu do bazy. Destabilizacja pojawia się jednak przede wszystkim na poziomie nawet nie tyle symbolicznym, co energetycznym – jak należy rozumieć aspekty psychologiczne w koncepcji Bataille’a. Tym samym ta energetyczna redystrybucja sensu nie jest w pełni zależna od bazy, od sposobu zaspokajania podstawowych potrzeb. Owszem, człowiek w pierwszej kolejności determinowany jest potrzebami zdobycia pożywienia, schronienia, biologicznie rozumianymi potrzebami seksualnymi, ale równoległe z nimi przebiega potrzeba, którą nazwać można komunikacją, a w sposób wąski: dostępem do *sacrum*. To ostatnie jest przede wszystkim potrzebą nakierowaną na osiągnięcie usensownienia własnego istnienia, niemogącą poprzestać jednak na zwykłym dążeniu do stabilizacji. Ludzka egzystencja uwikłana jest w potrzebę wyprodukowania nadwyżki. W wypadku Bataille’a należy mówić o nadwyżce energetycznej, która cyrkuluje jako reakcje afektywne obrzydzenia lub zachwyty w sytuacjach o charakterze religijnym, artystycznym, erotycznym itd.

Tak samo jak w Marksowskiej koncepcji odnajdujemy tezę, iż człowiek jest elementem świata przyrody, tak również Bataillowska potrzeba usensownienia bierze swój początek w organicznym charakterze życia ludzkiego. Podstawowym aspektem życia jednostek jest własność kontenerowania<sup>7</sup> energetyczności w pojedynczym, odrębnym ciele (por. Matuszewski 2007: 158). To właśnie proces gromadzenia i wydatkowania tego skontenerowanego zasobu odpowiada pojawianiu się jednostkowego sensu. W kontekście Bataille’a wciąż można mówić o zależnościach bazy i nadbudowy, jednak głęboko zredefiniowanych. Podstawową charakterystyką jest ten właśnie fakt, że to nadbudowa, co zauważa sam autor, jest zdolna determinować bazę. Przez tę ostat-

---

<sup>7</sup> Używam tutaj pojęcia zaczerpniętego z teorii terapii psychodynamicznej, aby podkreślić możliwość wykazania ciekawej zależności między „pracą” wykonywaną przez gromadzenie energii nieuchronnie zmierzające do przepelnienia i bezproduktywnego wydatkowania a „pracą” wykonywaną przez nieświadome mechanizmy w trakcie kontenerowania/pomieszczenia procesów emocjonalnych. Te ostatnie w efekcie mogą prowadzić do nadwyżkowej formy wydatkowania, będącej pojawianiem się nowych, emergentnych syntez.

nią w tym kontekście należy rozumieć ogół stosunków produkcji. Faszystowskie usensownienie, realizowane w formie negacji czynników wywrotowych, oraz komunikacyjne zespolenie społeczności w obliczu heterogeniczności wodza, są odpowiedzią na potrzeby psychologiczne (nadbudowa) homogeniczności, czyli pochodzące ze świata pracy, świata produkcji. Jednak faszystowska spójność jest zjawiskiem jakby przeciwnym logice determinizmu dialektycznego materializmu. Stosunki produkcji rozwijają swoją sprzeczność, dochodząc do pewnego krańcowego poziomu, gdzie nieuchronny byłby wybuch rewolucyjny. Dochodzi jednak do ruchu przeciwnego. I choć stosunki produkcji zostają *a posteriori*, po ruchu uspojnającym strukturę, zmienione, to nadejście tej zmiany motywowane było w pierwszej kolejności potrzebami natury psychologicznej.

Właśnie stąd bierze się kończąca przywoływany artykuł analiza dwóch możliwych kierunków rozwoju społecznego niezadowolenia (wrzenia) (Bataille 1985). Tam, gdzie władza centralna jest silna, to właśnie ona obarczona zostaje winą za pogarszające się warunki życia. Z kolei tam, gdzie ta władza jest słaba (jak chociażby w Republice Weimarskiej i w Królestwie Włoch), pojawia się tendencja odwrotna: zaspokojenie potrzeb psychicznych prowadzi do ustanowienia ośrodka silnej władzy centralnej, który jest źródłem sensu. To ostatnie należy rozumieć zarówno w wymiarze pozytywnym, jak i negatywnym. Negatywnym, ponieważ wódz neguje dwuznaczności „rozwarstwiające” funkcjonalny spokój. Pozytywnym, ponieważ wódz jest elementem heterogenicznym w pełnym znaczeniu tego słowa – jest obiektem jakby naładowanym energetycznie, a kontakt z nim prowadzi do przeniesienia tego wręcz religijnego (*sacrum*) napięcia na obcujących z nim ludzi.

Społeczna nadbudowa – realizująca się w tym wypadku pod postacią psychologicznej struktury społecznej – w ruchu od najprostszych determinacji do najbardziej złożonych i tajemniczych elementów kultury jest jakby ruchem wydatkowania energii, który bezustannie urasta. Baza poszukuje wręcz spełnienia w zwieńczeniu nadbudową, ponieważ na tym polega organiczny ruch energetyczny, a podlega mu wszelka materialność. W tym sensie można mówić o specyficznym teleologicznym ruchu, w którym dążenie do rozwoju pochodzących ze sfery nadbudowy zależności psychologicznych o charakterze energetycznym jest determinującym momentem dojścia dla bazy.

## 2. Postfasyzm

Po upadku faszyzmu pierwszej połowy XX wieku członkowie dawnych partii faszystowskich pragnący powrócić do polityki, a także nowi sympatycy tej doktryny organizowali się w ugrupowaniach neofaszystowskich. Przykładem bardzo żywotnego i niedającego za wygraną ugrupowania jest Włoski Ruch Społeczny<sup>8</sup>, który jednak aż do lat 90. był partią marginalną, niemogącą przebić się do politycznego mainstreamu (Eatwell 1999). Nastąpił wtedy polityczny zwrot, będący jednak dopełnieniem długotrwałej ewolucji włoskiego faszyzmu, który powoli uczył się przystosowania do nowych, powojennych warunków parlamentaryzmu; warunków wyznaczanych przez zupełnie nowe ośrodki władzy zimnowojennych rozgrywek. Przyglądając się ewolucji tej partii oraz zmianom poszczególnych liderów, z których każdy następny był zwolennikiem coraz większych ustępstw na rzecz przystosowania do powojennych warunków, powiedzieć można, iż mamy do czynienia z kształtowaniem się postfaszyzmu.

To ostatnie pojęcie zdefiniowane zostało przez Enza Traversa, który mówił:

Zasugerowałem termin „postfasyzm” właśnie dlatego, aby odróżnić go od neofaszyzmu. W niektórych krajach fasyzm jest zjawiskiem śladowym, resztkowym, a w innych próbą przedłużenia i regeneracji starego faszyzmu. [...] Postfasyzm to coś innego: w większości przypadków jego matrycą pozostaje fasyzm, ale postfasyzm wyemancypował się od niego. Tymczasem większość nowych prawic radykalnych nie powołuje się na taką filiację, co wyraźnie odróżnia je od neofaszyzmu. Ponadto, na płaszczyźnie ideologicznej, nie prezentują one widocznej ciągłości z klasycznym fasyzmem (Traverso 2020: 8).

Rezygnując z prób siłowego przejęcia władzy, a także bezpośrednio odwoływania się do dziedzictwa faszyzmu, neofaszyści, a następnie postfaszyści, mają ograniczone możliwości stania się dostarczycielami sensu. Wydarzeniami w Europie, które destabilizowały panujący porządek, dając przestrzeń do urastania postfaszystów w siłę, były przede wszystkim: kryzys ekonomiczny w 2008 roku, stanowiący jego wynik kryzys w Grecji, a także kryzys migracyjny. Między innymi to one odpowia-

<sup>8</sup> Z partii tej wydzieliło się kilka dużo bardziej radykalnych ugrupowań odpowiedzialnych za zamachy terrorystyczne (Eatwell 1999).

dają za możliwość zdobycia szerokiego poparcia przez Marine Le Pen we Francji (por. Traverso 2020).

Oznacza to, iż w obliczu potężniejszej destabilizacji obecnego systemu ekonomicznego istnieje możliwość wyniesienia na pozycje suwerenne ugrupowań postfaszystowskich. Warunkiem jest zademonstrowanie przez nie zdolności do autoafirmacji oraz do negacji destrukcyjnego potencjału różnorodnych aspektów współczesnego społeczeństwa.

Rezygnując z manifestowania sadystycznych tendencji na ulicach, postfaszyści zmuszeni są, wyznaczając nowe pole walki o władzę, podporządkować sobie przepływ informacji pomiędzy różnymi grupami społecznymi. Poniżej pragnę przedyskutować, jakie znaczenie ma współczesna wewnątrzspołeczna struktura informacyjna w odniesieniu do potencjalnego przejęcia władzy przez ugrupowania postfaszystowskie. Jak mi niechcący, kluczem do zrozumienia współczesnej sytuacji jest Marksowski podział na ekonomiczną bazę oraz społeczną nadbudowę.

Wiek XXI określić można jako okres wieńczący proces oderwania się nadbudowy od bazy. Oznacza to, że sensory nawet nie tyle swobodnie krążą, co zarządzane są niezależnie od społecznej bazy. To właśnie oderwanie się jednej płaszczyzny od drugiej doprowadziło do tego, że struktura psychologiczna podlega zarządzaniu, a w wyniku reifikacji afektywności psychologiczność zamieniona zostaje w korelat informacyjności. Pragnąc podjąć się przeprowadzenia analizy analogicznej do tej przeprowadzonej przez Bataille'a, muszę liczyć się z tym, że postfaszyzm funkcjonuje w odmiennych warunkach społecznych. A te charakteryzuje przede wszystkim pojawienie się *informacyjnej struktury społecznej*.

## 2.1. Społeczna kosmogeniczność

Poszukując najprostszego elementu struktury, który dałby się najłatwiej przeanalizować, wskazać można *społeczną kosmogeniczność*. Jak pisze Bernhard Waldenfels:

[k]osmos nie ucieleśnia jakiegoś porządku pośród innych możliwych, lecz porządek po prostu. Alternatywna jest tylko nieuporządkowana różnorodność chaosu. W obrębie kosmosu każdy byt otrzymuje wyznaczającą jego granice postać (πέρας) *ograniczającą* go w nim samym i *odgraniczającą* od innych. [...] Mówiąc wprost: kosmos jest *porządkiem bez zewnątrz*, istnieją w nim tylko granice wewnętrzne. Ten, kto

przekracza granice kosmosu, popada w złą nieskończoność nie mającego końca, pozbawionego podstaw i bezcelowego apeiron, albo też wznosi się ku skrajności jak Ikar, który swój szturm na niebo przyplacił śmiertelnym upadkiem (Waldenfels 2009: 13)<sup>9</sup>.

Kosmos, jako pole rozumienia, jako komunikacja ze znanym (czy też z samym sobą), jest systemem autopoietycznym. Konfrontacja z rzeczywistością polega tutaj na procedurach rozpoznawania już znanych treści. Owe treści mogą być bardzo złożonymi strukturami poznawczymi, całościowymi narracjami. Najpełniej te zależności oddają reprodukujące się algorytmy regulujące dobór dostępnych w Internecie treści. Ponieważ profilowane treści w świecie globalnej Północy są instancją pierwszego kontaktu, jeśli chodzi o poszukiwanie informacji pozycjonujących i definiujących dane zjawisko, są one z tego powodu również swoistego rodzaju idiomem opisującym proces powstawania społecznych struktur wiedzy, a tym samym również tego, co nazwać można schematami wyboru w odniesieniu do obiektów awersji lub afirmacji.

Spółeczna kosmogogeniczność, tak samo jak homogeniczność, określa tendencyjny ruch ustanawiający i prowadzący do ekspansji kosmosu, a także efekt końcowy ukosmosowienia, czyli obiekty zdefiniowane jako usytuowane we właściwej siatce tożsamości.

W wyniku naturalizacji systemu kapitalistycznego kosmogogeniczność nie jest możliwa do utożsamienia ze światem pracy. Rozłączenie bazy i nadbudowy oznacza, iż niezależnie od uświadomionych procesów definiowania i wyboru, system kapitalistyczny<sup>10</sup> dokonuje reprodukcji mimo wszelkiej jego krytyki (por. Fisher 2020). Ruchy krytyczne, rewolucyjne zostają sprowadzone do konsumowanych treści, utowarowione, tym samym – zneutralizowane. Choć nie oznacza to, że wszelka zmiana jest niemożliwa, to jednak dla społecznej *praxis* działanie, które stało się *autopoiesis*, prowadzi do uniezależnienia bazy od nadbudowy. Tym samym, jak już wskazywał Žižek, czasy realizmu kapitalizmu nie są czasami śmierci ideologii, ale raczej podlegają ideologii strukturującej rzeczywistość społeczną na poziomie nieświadomym poprzez wytworzenie cynicznego dystansu (Fisher 2020: 24). Przyjąć można, że to właśnie ten cyniczny dystans – który nie pozwala na potraktowanie

---

<sup>9</sup> Podkreślenia Waldenfelsa.

<sup>10</sup> Adekwatna jest w tym kontekście koncepcja spektaklu zintegrowanego Guya Deborda (por. Debord 2006).

kapitalizmu jako najwyższej prawdy społecznej, a mimo to jest pędem ku reprodukcji systemu w konsumowaniu jego treści – wyznacza przestrzeń rozłamu między bazą i nadbudową. Jedynie utopijne zaangażowanie w przemianę świata społecznego umożliwia ciągłość wzajemnego oddziaływania baza – nadbudowa. A z perspektywy jednostki – afektywną immersję.

Za pojawienie się analizowanego rozziemu winę ponosi właśnie sam faszyzm. To tragedia II wojny światowej, a także społeczna konstrukcja pamięci o tym wydarzeniu doprowadziły do awersji wobec wielkich metanarracji. Swój wkład miała również kompromitacja projektu budowy społeczeństwa komunistycznego. Powstanie postmodernistycznej metanarracji końca wielkich metanarracji stanowiło więc proces z poziomu afektywnych oddziaływań przyciągania i odpychania. Obrzydzenie, jakie wywołują utopie, doprowadziło do powstania specyficznej formy – sceptycznej postawy realizmu. Ten postmodernistyczny realizm okazał się następnie fundatorem jednego z filarów późniejszego realizmu kapitalistycznego.

Dawny faszyzm, jako swoista monokefalność, wyznaczał sobie projekt konserwatywnej reorganizacji świata podług ścisłych zasad regulujących, podanych przez faszystowskich ideologów. Projekt ten był możliwy dzięki powszechnej wierze w niego. A wiara – dzięki usensowniającemu i autoafirmatywnemu wymiarowi faszystowskiej heterogeniczności. Dyskredytacja metanarracji okazuje się więc dyskredytacją wiary w sprawczość heterogeniczności. W ten sposób wyobrażanie sobie jakiegokolwiek alternatywy wobec obecnego realizmu kapitalistycznego wydaje się niemożliwe, ponieważ jakakolwiek postawa utopijna, zdyskredytowana z założenia, wiąże się z pojawieniem się odrazy wobec niej. Nie oznacza to, że monokefalność zaniknęła, a także nie istnieje już jeden, scalający system. Wręcz przeciwnie. System ekonomiczny, który jest reprodukującym się pod różnymi postaciami kapitalizmem, stanowi organizację monokefalną na poziomie społecznej bazy<sup>11</sup>. W obliczu strachu przed zmianą obecnego stanu rzeczy, afektywność zmierzająca do reorganizacji zostaje zahamowana (por. Fisher 2020: 13 i nast.). Tym samym oderwanie się nadbudowy od bazy oznacza, iż nadbudowa jest energetycznie wobec bazy impotentna.

<sup>11</sup> W tym kontekście przywołać można 34 paragraf *Spółczeństwa spektaklu* Deborda: „Spektakl to kapitał, który osiągnął taki stopień akumulacji, że stał się obrazem” (Debord 2006: 44).



## 2.2. Ksenogeniczność

Elementem społecznej struktury informacyjnej, który stanowi przeciwieństwo kosmogeniczności, a od którego kosmogeniczność się odróżnia, jest ksenogeniczność. Obcość.

Przez wzgląd na niemoc utrzymania absolutnej stabilności kosmos narażony jest na przełamujący go nadmiar. Jak pisze Waldenfels: „odniesienie do samego siebie nigdy się nie zbiega z sobą samym, [...] miejsce mowy nie pokrywa się z miejscem omawianym, a czas mowy z omawianym czasem” (Waldenfels 2009: 26). W ten sposób, w próbie ustanowienia spójności, porządek sam się sobie wymyka, odsłaniając obcość, która nadchodzi zza granicy własnej spójności, czyli zarówno od zewnątrz, jak i od wewnątrz. Ksenogeniczność stanowi element oraz wynik procesu samoodgraniczenia, ponieważ stwarzając i się reprodukcując, organizacja nieuchronnie podlega jakiejś logice rozwoju, ekspansji. W strukturze informacyjnej kosmogeniczność napotyka elementy ksenogeniczne. Tak oto porządek ustanawia własną destrukcję, jednak brak możliwości afektywnego zaangażowania się w ksenogeniczne informacje pozostawia system nienaruszonym.

Obcość informacyjna poza strukturyzacją afektywności nakierowanej na destrukcję obecnego stanu rzeczy, a tym samym afirmację obcości, obrazuje, iż zamknięcie w horyzoncie *autopoiesis*, samoporzadkującego się i odtwarzającego to, co znane, co wewnątrzporządkowe, jest formą alienacji. W obliczu informacyjnego nadmiaru kosmos zmuszony jest do dowodzenia własnej doniosłości, do informacyjnego chaosu, który nie dopuszcza możliwości pojawienia się spontanicznej afirmacji tego, co zewnętrzne. W ten sposób, zagłuszając wszelką ksenogeniczność, system popada w modalność egotystyczną. Oznacza to tak dalekie zaafierowanie własną treścią, iż w polu świadomości niemożliwe są defleksyjne zastoje, mogące doprowadzić do zrodzenia się autodestrukcyjnej (wobec samej struktury informacyjnej) afektywności<sup>12</sup>. Kosmos nakierowany na wykluczanie jakiegokolwiek niewspółmierności zmuszony jest do ogromnej ruchliwości, aby całym swoim bytem zapełnić przestrzeń informacyjną,

<sup>12</sup> Niemożliwe jest również realne wydatkowanie nadwyżki, a przynajmniej jej obecność nie może zostać rozpoznana. Defleksyjny zastój byłby momentem zmniejszonej aktywności systemu; zmniejszeniem aktywności informacyjnej, która zobowiązuje ludzi do ciągłego konsumowania treści. Opis niemożności osiągnięcia nadwyżki oraz wynikająca z tego apatię i bezsens odnaleźć można u Fishera. Według tego autora obywatele rzeczywistości realizmu kapitalistycznego zostają uzależnieni od konsumpcji, co w efekcie prowadzi do rozwoju zaburzeń afektywnych (Fisher 2020: 39 i nast.).

a w efekcie – afektywną. Ta ostatnia jednak jest korelatem świadomości intendującej obieg informacji już z założenia jako daną spójność.

### 2.3. Suwerenność informacyjna

Ponieważ tak samo jak w wypadku społecznej homogeniczności kosmogeniczność zagrożona jest przez oddziałującą na afektywność nie-spójność, ustanowione muszą być suwerenne pozycje, będące gwarantem koherencji.

Bataille zmatematyzowanym naukom ścisłym, jako wiedzy odpowiadającej homogenicznej potrzebie stabilności i spójności, przeciwstawił heterogeniczną wiedzę o nieredukowalnej różnicy, mającą strukturę snów lub myślenia mistycznego. Ponadto sama wiedza na temat homogeniczności powstaje poprzez opisanie tego, co samo się wyodrębnia, oczyszcza, co odgranicza się od heterogenicznej wieloznaczności (Bataille 1985). Na gruncie życia społecznego, jego afektywnej struktury, homogeniczność zespała się z heterogenicznym wodzem – suwerenem – który dokonując sadystycznego oczyszczenia, stanowi element zewnętrzny wobec niej. Opisując suwerenność istniejącą w obrębie struktury informacyjnej, ta dwuznaczność jest jeszcze wyraźniejsza. Już w samym łonie kosmogeniczności odnajdujemy elementy niewspółmierne, które gwarantują wszelką współmierność. Najprostszym przykładem, nawiązując do krytyki homogenicznych nauk ścisłych, byłby system matematyczno-logicznego opisu rzeczywistości. Pojęcia pierwotne, jako gwaranty sensu, same nie dają się opisać za pomocą aksjomatów. Obecność aksjomatów oraz pojęć prostych umożliwia istnienie samego systemu informacyjnego. I choć te drugie powołane są, aby te pierwsze mogły istnieć, to afektywny odruch podtrzymania systemu jest tautologiczny. Pojęcia proste stworzone są jakby dla systemu, ponieważ powstają, aby utworzyć system oraz zapewnić mu spójność. W tym sensie kosmos posiada pierwszeństwo wobec suwerenności, a ta ostatnia stanowi jego własność. Równocześnie suwerenne pozycje lub treści są ksenogeniczne wobec kosmogeniczności. Jest to jedyna obcość, jaką znosi system, która jednocześnie umożliwia jego spójność.

Na gruncie politycznym pozycje suwerenne mogą mieć dwojaki charakter. W przypadku kosmosów demokratycznych suwerenna pozycja, jako gwarant spójności, odpowiada nie tylko za translację komunikatów, ale również za wymianę informacji. Obecny jest tutaj aksjomat trwałości

własnego systemu, ale także, nawet jeśli czasem w szczątkowej formie, aksjomat egalitaryzmu. Ten ostatni oznacza taką reakcję systemu na ksenogeniczność, która jest motywacją do rozbudowywania własnych struktur definicyjnych. W przypadku kosmosów postfaszystowskich pierwszeństwo ma aksjomat trwałości systemu. Wraz z nim idzie drugi – redukcji. Oznacza to, iż napotkana ksenogeniczność zostaje zredukowana do już wytworzonej struktury definicyjnej. Powtórzona zostaje więc sadystyczna redukcja, jaką opisywał Bataille. W obrębie struktury faszystowskiej suwerenność, transcendująca porządek, musi być funkcjonalna.

Takie działanie stanowi w pierwszej kolejności efekt rozłamu między bazą a nadbudową. Baza funkcjonuje niezależnie oraz musi trwać we względnie niezmiętej formie. Nie można brać tutaj pod uwagę żadnej alternatywy. Pozycja suwerenna powołana jest po to, aby zapewnić spójność sensu niezależnie od procesów bazy. W ten sposób sam sens musi emancypować się od faktualnej rzeczywistości. Prowadzi nas to do możliwości zaistnienia postfaktyczności.

Jako suwerenność informacyjna służyć mogą różnorakie instancje. Mogą to być inkluzywne instytucje rządowe lub pozarządowe, ośrodki badawcze, koła naukowe, nieformalne grupy wpływu itd. Mogą to być również jednostki cieszące się odpowiednim autorytetem. Podstawowym kryterium bycia zdefiniowanym jako instancja suwerenna musi być zdolność do autoafirmacji, tj. umiejętność wykreowania własnego wizerunku jako czegoś (w przypadku instytucji) lub kogoś wiarygodnego. Zadaniem instancji suwerennej, wobec konsumujących treści jednostek, jest translacja danych na język zrozumiały dla odbiorców. Wiara w słuszność własnych interpretacji, a także umiejętność prezentowania ich w sposób wiarygodny są niezbędne.

Ośrodki takie odpowiadają przede wszystkim za spójność przekazu, spójność informacyjną, która następnie włączana jest w zreifikowaną strukturę informacyjną, jaka zastąpiła uprzednią strukturę psychologiczną. O tym, czy dany ośrodek jest postfaszystowski, czy też nie, świadczy stopień spójności przekazu rozumiany w kategoriach możliwości zachwiania dotychczasowym porządkiem kosmogeniczności. Postfaszystowskim działaniem w strukturze informacyjnej nazwałbym takie, które w obliczu możliwego kryzysu tożsamości dąży do jak najszerszej redukcji materiału informacyjnego do uprzedniego kosmosu. Oznacza to, jak już zostało powyżej napisane, iż suwerenność okazuje

się wtórna wobec kosmosu, że działa tak, jakby była instancją odpowiedzialną za jego trwałość.

W takich krajach jak Federacja Rosyjska oraz Chińska Republika Ludowa ingerencja spotyka się z ogromnym oporem. Wynika to przede wszystkim z tego, iż instancje regulujące sferę informacyjną – pozycje suwerenne – podporządkowane są logice systemu. W odniesieniu do Chin rolę tę odgrywa Komunistyczna Partia Chin (KPCh) i stojący na jej czele Xi Jinping, w odniesieniu do Rosji – Władimir Putin oraz kremłowska elita ideologiczna (m.in. Aleksandr Dugin). W krajach tych nie tylko nie jest możliwa zmiana stosunków produkcji, ale również ingerencja w społeczną kosmogeniczność.

Państwa te trudno jednoznacznie nazwać faszystowskimi. Raczej posiadają one wyjątkowo rozbudowane postfaszystowskie struktury informacyjne. W odniesieniu do rozwijającego się w Chinach systemu zaufania społecznego pojawia się nawet określenie „cyberstalinizm” (Chiny Xi Jinpinga 2019), co zapewne wymagałoby osobnej analizy.

Biorąc pod uwagę pewne wspólne cechy, które formalnie przysługują zarówno krajom autorytarnym, jak i krajom demokratycznym w XXI wieku, wnioskować można, iż w przypadku kryzysu ekonomicznego tendencje postfaszystowskie wysunąć się mogą na pierwszy plan w strukturach informacyjnych. Jest to o tyle prawdopodobne, iż tendencje te już istnieją, a zachodnie ugrupowania mogą przejmować wzorce wschodnie. Takie kraje jak Rosja czy Chiny nie omieszkają ingerować w sytuację międzynarodową, implementując własne mechanizmy.

Kolejnym wartym wypunktowania zagrożeniem jest sama rozłączność bazy i nadbudowy. Gdy w obrębie stosunków produkcji dojdzie do kryzysu, procesy te mogą nie odnaleźć odpowiedniego usensownienia na poziomie świadomościowym, na poziomie nadbudowy informacyjnej. Jak pisał Bataille: „[a]by zwalczyć elementy najbardziej niekompatybilne, społeczeństwo homogeniczne wykorzystuje swobodne siły imperatywne; a gdy musi dokonać wyboru przedmiotu swojej aktywności (bycie dla siebie, w służbę któremu musi się koniecznie oddać), z domeny obiektów, jakie zostały wyłączone, wybór nieuchronnie pada na te siły, które już okazały się najbardziej skuteczne” (Bataille 1985: 146). W przypadku naszkicowanej przeze mnie sytuacji największa skuteczność musi odnosić się do informacyjnej spójności. A ta wcale nie jest jednoznaczna z poznawczą adekwatnością.

## Podsumowanie

W trzecią dekadę XXI wieku świat wkracza pogrążony w globalnej pandemii. Niespójne strategie radzenia sobie z ogólnoswiatowym problemem, sprzeczne dane, które w postawach obywateli mogą zostać powiązane z obwinianiem dotychczasowych pozycji suwerennych za śmierć najbliższych, działają destrukcyjnie, podważając autorytet systemów wypracowanych w obrębie zachodnich demokracji.

Drugą siłą działającą niszczycielsko na zachodnie struktury jest rosyjska kosmogeniczność, która jako zagrożenie dla polityki wewnętrznej wskazała konkurencyjny model Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Mamy tutaj do czynienia z konfliktem między dwoma systemami kosmogenicznymi, będącymi dla siebie wzajem zasobami destabilizującej ksenogeniczności. Zabiegając o spójność, zwłaszcza w sytuacji kryzysu ekonomicznego, te dwie pozycje się zwalczają. Istnieje uzasadniona obawa, że zachodnie modele wypracowywania spójności oraz adekwatności (w odniesieniu do bazy) mogą nie wytrzymać naporu imperializmu, który płynie ze Wschodu.

Sposobem na przeciwstawienie się ewentualnej refaszyzacji jest wypracowanie angażującego afektywnie utopizmu, scalającego ponownie bazę i nadbudowę. Wydaje się, że jedynie uczynienie z samych warunków życia instancji suwerennej, źródła sensu, może okazać się czynnikiem motywującym do podjęcia walki o przejęcie kontroli nad własną sytuacją. Nie mam tutaj na myśli walki kinetycznej – współczesnym polem oddziaływań wojennych jest sama ludzka świadomość, strukturyzowana podług informacyjnych zależności afirmacji i negacji poszczególnych danych, interpretacji, narracji. Poszukiwanie adekwatności, afektywnej spójności w odniesieniu do posiadania kontroli nad własną sytuacją materialną nie oznacza wcale autonomizmu, partykularyzmu. Jest to raczej uwspólnotawiająca forma świadomego dysponowania społecznym kontekstem. Jak wskazywał Bataille, a także – jak mam nadzieję – ukazała przeprowadzona przeze mnie analiza, przez wzgląd na współdzieloną afektywność, komunikację (rozumianą zarówno w jej wymiarze energetycznym, a także wąskim – informacyjnym), człowiek zawsze stanowi otwarty byt, efekt kierunku przemian społecznych.

## Bibliografia

- Bataille G. (1985), *The Psychological Structure of Fascism*, przeł. A. Stoekl, [w:] G. Bataille, *Visions of Excess. Selected Writings, 1927–1939*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Bataille G. (2002), *Część przeklęta oraz Ekonomia na miarę wszechświata. Granica użytecznego*, przeł. K. Jarosz, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Bataille G. (2007), *Erotyzm*, przeł. M. Ochab, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Bataille G. (2012), *Tezy o faszyzmie i śmierci Boga*, przeł. K. Matuszewski, [w:] *Nietzsche a tradycja antyczna*. Nietzsche Seminarium, t. 4, red. B. Banasiak, P. Pieniążek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Chiny Xi Jinpinga – Góralczyk, Bogusz, Jakóbowski, Golik (2019), URL=<https://youtu.be/-BRoovu-BgA?list=LL> [dostęp z dnia 7.04.2021].
- Debord G. (2006), *Spółczesność spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Eatwell R. (1999), *Faszyzm. Historia*, przeł. T. Oljasz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Fisher M. (2020), *Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?*, przeł. A. Karalus, Instytut Wydawniczy Książki i Prasa, Warszawa.
- Marks K. (1976), *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, przeł. K. Jażdżewski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. I, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Matuszewski K. (2007), *Człowiek – eternizacja hiatusu. Szkic antropologii Georges’a Bataille’a*, “Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Philosophica” 19/20.
- Pajewski J. (1998), *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Snyder T. (2019), *Droga do niewolności. Rosja. Europa. Ameryka*, przeł. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków.
- Stoekl A. (1985), *Introduction*, [w:] G. Bataille, *Visions of Excess. Selected Writings, 1927–1939*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Traverso E. (2020), *Nowe oblicza faszyzmu*, przeł. Z.M. Kowalewski, Instytut Wydawniczy Książki i Prasa, Warszawa.
- Waldenfels B. (2009), *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*, przeł. J. Sidorek, Oficyna Naukowa, Warszawa.